

Oczy świata → zwrócone na Wiedeń

**Posłowie
100 narodów
przystępują
do obrad**

WIEDEŃ. — Dnia 12 bm. w godzinach popołudniowych nastąpi uroczyste otwarcie Kongresu Narodów. Wiedeń tętni ostatnimi przygotowaniem do tego historycznego wydarzenia.

Jak komunikuje Biuro Kongresu Narodów, w obradach weźmie udział przeszło 2.000 delegatów, reprezentujących około 100 narodów ze wszystkich części świata. Przedstawiciele wszystkich narodów i ras, ludzie o rozmaitych przekonaniach politycznych i wierzeniach religijnych, reprezentanci wszystkich warstw społecznych — zbierają się, by wnieść doniosły wkład w sprawę utrwalenia pokoju na świecie.

Do Wiednia przybyli już delegaci ze Związku Radzieckiego, z Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Polski, Francji, Indii, Argentyny, Meksyku, Australii, Indonezji, Burmy, Wietnamu, Kuby, Wielkiej Brytanii, Niemiec i wielu innych krajów.

W wielu wypadkach delegaci musieli przełamać liczne przeszkody, jakie stawiają zwolennicy wojny i zbrojeń. Pokonali oni te przeszkody i przybyli na Kongres Narodów.

Dnia 12 bm. delegaci ustalą porządek dzienny Kongresu Narodów, po czym — jak się oczekuje — przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie wygłosi referat.

Austriacka Rada Obróńców Pokoju ogłosiła do mieszkańców Wiednia apel, w którym czytamy:

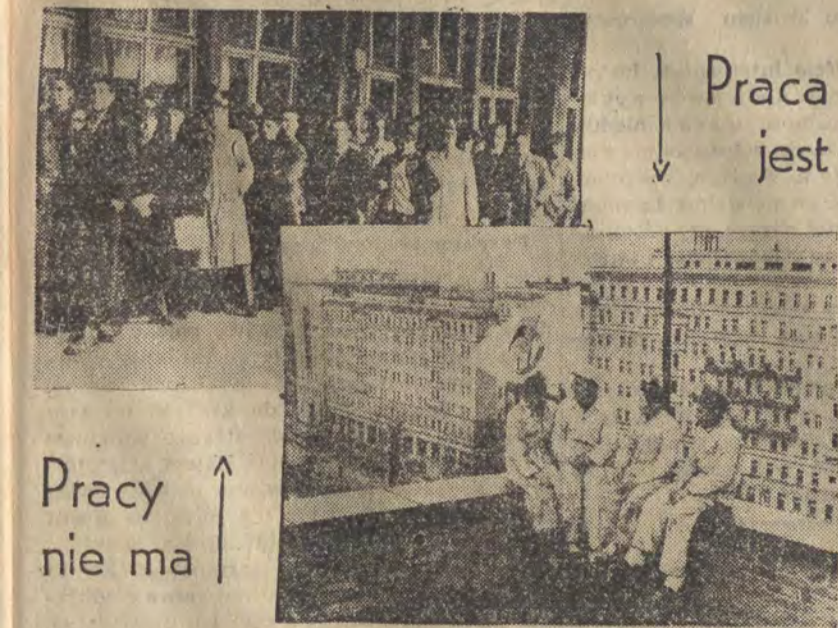
Dnia 12 grudnia rozpoczyna się w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju, na którym spotkają się tysiące delegatów ze wszystkich krajów, by omówić sprawę rozładowania istniejącego obecnie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Zaden uczywie człowiek nie powinien stronić od ruchu pokojowego. Wszyscy Austriacy muszą zrozumieć, że sprawa pokoju obchodzi ich jak najbardziej żywotnie.

Dnia 13 grudnia odbędzie się w Wiedniu potężna manifestacja na cześć Kongresu Narodów. W manifestacji tej, która będzie „marszem pokoju”, naród austriacki wyrazi swą wolę aktywnego udziału w walce o utrwalenie pokoju.

Ludność NRD składa hołd pamięci Roberta Kocha

BERLIN. — W Berlinie odbyła się uroczystość nadania pośmiertnie tytułu „zasłużonego lekarza ludu”, wielkiemu uczonemu, odkrywcy prąków wywołujących gruźlicę — Robertowi Kochowi.

Na uroczystości przemawiał premier rządu NRD, Otto Grotewohl, charakteryzując postać Roberta Kocha i podkreślając jego wielkie zasługi dla ludzkości.



Pracy
nie ma

ZDJĘCIE U GÓRY

ZDJĘCIE U DOLU

Bezrobocie w Niemczech zachodnich zaczyna coraz szersze kręgi. W samym tylko Hamburgu jest zarejestrowanych 91.000 bezrobotnych. Liczba ta nie obejmuje młodzieży, która ukończyła szkoły i szuka bezskutecznie pracy. Na zdjęciu: bezrobotni przed urzędem zatrudnienia w Hamburgu.

Fot. — CAP

Cena 15 gr.

Opłata pocztowa naliczona ryczałkiem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 298 (3163)

PIĄTEK, 12 GRUDNIA 1952 R.

|| ROK VII

Czerwona Łódź godnie czci historyczny Kongres Narodów

Czynem produkcyjnym i wzmocnioną aktywnością w walce o pokój w ta społeczeństwo polskie Wiedeński Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Dla poparcia i uczczenia czynem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju robotnicy i pracownicy umysłu w łódzkich zakładach podjęli około 21 tys. różnych zobowiązań. Większość z nich, to zobowiązania produkcyjne. M. in. 100 młodych tkaczy w ZPB im. Armii Ludowej postanowiło wyprodukować do końca br. ponad sześć indywidualne plany miesięczne 11,726 metrów tkanin.

Począwszy od 11 bm. tysiące łódzkich włóknarzy zaciągnęło Warty Pokoju, zobowiązując się w czasie ich pełnienia wzmocnić walkę o podnieśnienie wydajności.

M. in. 11 bm. na Wartach Pokoju stanęło ponad 3 tys. przadek, tkaczy i majstrów największych polskich zakładów włókienniczych — ZPB im. J. Stalina.

TRANSMISJA RADIOWA Z OTWARCIA KONGRESU WIEDEŃSKIEGO

Transmisję z otwarcia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu Polskie Radio nada w dniu 12 grudnia br. w programie I o godzinie 20.00.

Z tajników układów wojennych podpisanych w Bonn i w Paryżu

Badania nad bronią bakteriologiczną prowadzi się w zachodnich Niemczech

BERLIN. — Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech wydały broszurę zatytułowaną: „Co należy wiedzieć o wojnie bakteriologicznej”. Broszura ta przekazana została jako „instrukcja” zachodnio-niemieckiemu związkowi obrony przeciwlotniczej.

Broszura jest oficjalnym potwierdzeniem faktu prowadzenia przez interwentów amerykańskich zbrodniczej wojny bakteriologicznej w Korei.

„Mimo że wojna bakteriologiczna nie jest jeszcze prowadzona na szeroką skalę — stwierdza broszura — na niewielkim odcinku prowadzono już próby”.

Opisane w broszurze metody prowadzenia wojny bakteriologicznej zgodne są z faktami ustalonymi w czasie badania zbrodni dokonanych przez interwentów amerykańskich w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.



Nasza bluzkawica
EXPRESSEM TAKIADY

— Wszystkie przemawia za tym, że plan w grudniu będzie wykonany jeszcze wyżej aniżeli w listopadzie — mówi stanowczo przewodniczący rady zakładowej ZPW im. Gwardii Ludowej — Kozłowski.

Oczywiście, najlepiej mówią o tym cyfry. A przede wszystkim ta, która obrazuje wykonanie planu dekady, a więc 116,6 proc.

— Martwimy się tylko o nasze najmłodsze koleżanki — mówi Aniela Webec — bo nie wszystkie jeszcze pracują tak, jak byśmy sobie życzyli. Na przykład Irene Generze brakuje jeszcze 4 proc. do stu, a u Marii Hallekiej produkcja jakoś skacze, raz jest 90, a czasem tylko 60 proc.

Wierzymy, że przewodnicze ZPW im. Gwardii Ludowej pomogą tym koleżankom tak, aby od Nowego Roku derżwały kroku najlepszym.

— Papatrzcie, ile samochodów stoi przy Centrali Odzieżowej! — To pracownicy sklepów przyjechali po towar.

— A co ładują na wozy? Zda je się, że nasze płaszcze.

Nie mylili się szwaczki ZPO im. Próchnika. Uszyte przez nie płaszcze, jak również cała produkcja tych zakładów cieszą się dużym powodzeniem.

Zasługa to m. in. takich pracowników jak Anna Olechowicz, Eugenia Grygielska, brzygdziści — Marjan Zymajda i Lucjan Lesiewicz, których produkcja ma 100 proc. jakości.

- Stal specjalna
- Rudy żelazne

Dalsze meldunki o wykonaniu planów rocznych

KATOWICE. — Duży sukces odniosły zakłady hutnicze podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Stali Specjalnej, które w dn. 9 bm., zameldowały o wykonaniu planu na rok 1952.

Do wypełnienia planu rocznego na 22 dni przed terminem przyczyniły się przede wszystkim zakłady hut: „Baldon”, „Batory”, „Ferrum” i „Sosenowice”.

KATOWICE. — W dniu 11 bm. wykonały przedterminowo swój plan produkcyjny na rok 1952 zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Kopalnictwa Rud Nieżelaznych.

Do sukcesu tego przyczyniły się w dużej mierze zakłady produkujące kopalni i zakładów wzbogacania rud żelaznych, jak np. zakładów górniczo-hutniczych im. J. Marchlewskiego, zakładów górniczo-hutniczych w rejonie Olkusa i innych, które już w ciągu października i listopada br. wykonały w całości swoje zadania roczne i dają wysoką produkcję ponadplanową.

Nowy sukces budowniczych „Wierzbicy”

KIELCE. — Zespoły robocze kieleckiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, budujące dalsze obiekty cementowni w Wierzbicy, osiągnęły nowy poważny sukces. W wyjątkowo krótkim czasie przeprowadzono wszystkie roboty betonarskie przy 6 silosach — zbiornikach na cement. Ogółem ułożono w tym czasie 960 m sześciu betonu.

Dzięki zastosowaniu szybkosprawnego cementu polskiej produkcji, którego technologię wytwarzania opracował laureat Nagrody Państwowej i stopnia inż. Grzymek — można było zaplanować czas trwania robót betonarskich na 17 dni, podczas, gdy przy użyciu cementu zwykłego roboty te trwałyby około 3 miesięcy.

Ambitna załoga budowlana przyspieszyła jeszcze planowany termin.

Whrew imperialistom

Pojęcie agresji będzie zdefiniowane

NOWY JORK. — Dnia 9 bm. komisja prawna Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła dyskusję nad zagadnieniem definicji agresji i uchwaliła projekt rezolucji Afganistanu, Iranu i innych krajów, przewidujący utworzenie złożonej przedstawicieli 15 państw specjalnej komisji, która opracuje i przedstawi IX sesji Zgromadzenia Ogólnego (w 1954 r.) projekt definicji agresji, względnie projekt wyjaśnienia pojęcia „agresji”.

W ten sposób zakończyły się fiaszkiem próby bloku amerykańsko-angielskiego, który usiłował za wszelką cenę stoperdować prace wstępne, konieczne dla zdefiniowania pojęcia agresji.

Oczy
zwrócone
na Wiedeń



Na Placu Stalina w Wiedniu zawieszono plakat: „Pozdrawiamy Kongres Narodów w Obronie Pokoju”. Wiele takich pozdrowień ozdobiło ulice stolicy Austrii.

Pokój zwycięży wojnę

Staną przed nami wielkie dni połowy grudnia, dni Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Do ongi mocarstwowej stolicy nad Dunajem, a dziś do wielkiego Wiednia, stolicy okupowanej Austrii, w trzech czwartych spętanej przez władców zamearykanizowanego „Zachodu”, przybyły liczne szeregi delegatów na Kongres ze wszystkich zakątków świata.

Przybyli oni ze wszystkich kontynentów, z krajów wolnych od tyranii amerykańskiego imperializmu i z państw gnębionych jeszcze przez własną „górze”, przez służalczych wykonawców rozkazów Wall Street, działających wbrew interesom swych ludów łaknących pokoju i coraz bardziej nienawidzących wojny — hańby cywilizowanej ludzkości.

Kongres ten nazywa się Kongresem Narodów w Obronie Pokoju. To nie frazes, to nie slogan krasomówczy. To wielka prawda — nowa prawda. Narody, realizując wezwania Wodza Światowego obozu pokoju, Józefa Stalina, wzięły istotnie w swoje ręce sprawę utrzymania pokoju. A to przecież jedyna droga, by nieodzowny pokój zwyciężył widmo grożącej trzeciej rzezi światowej, wojny, którą chcieliby rozpetać cyniczni bankruci polityczni i awanturnicy giełdzy z zapatrzeni w zyski ze swych potwornych monopolii, wyrabiający coraz straszniejsze narzędzia zagłady wojennej.

A szeregi narodów walczących o trwały pokój rosną, rosną nieprzerwanie ku wściekłości i strachowi opętanych pychą dolara podżegaczy wojennych.

Zaczął się w polskim Wrocławiu, potem Paryżu i Warszawie, Sztokholmie i Berlinie, w latach 1948—1951. A dziś? W wielu krajach obu

Dr E. Stan. Rappaport
Profesor Uniwersytetu Łódzkiego
w-przewodniczący ŁKOP

półkuli świata, w krajach wolnych, zależnych i kolonialnych narodowe kongresy obrońców pokoju utworzyły w końcu 1952 r. jakby świetlną kulę, którego promienie złączą się w historycznych dniach Wiednia w kulę ognistą, symbol mocy moralnej i materialnej w walce przeciw wojnie.

Na szalach wagi, stanowiących o losach pokoju czy wojny, widzimy tak różne przeciwieństwa.

Na jednej szali głosy milionów ludzi dobrej woli, różnych przekonań, komunistów i katolików, socjalistów i liberalistów, partyjnych i bezpartyjnych, ludzi nauki i sztuki, ludzi ciężkiej pracy fizycznej, młodych i starych, białych, żółtych, czarnych i brązowych — śmiałych i upartych obrońców pokoju, trwałego pokoju światowego, walczących o taki pokój i wierzących w zwycięstwo swej sprawy dla dobra całej ludzkości.

A na szali drugiej? Pod pokrywą czadu imperialistycznych dolarów wspólna jest jedynie ludobójcza broń masowej zagłady. Są tam maskowane zgodą skłócone ambicje mocarstwowego panowania czy współpanowania nad światem, intrygi wzajemne i podkopy, bezczelność władczych zarządzeń w poszukiwaniu mięsa armatniego i zwięzająca się stale możliwość ich łatwego realizacji.

I strach, coraz większy strach, że solidarna opinia publiczna miliardowych mas położy kres nieobliczalnym zamachom na pokój i pomysłny, narodowo i społecznie sprawiedliwy rozwój cywilizacji ludzkiej.

Jeśli w znanej, pięknej sztuce radzieckiej rok 1919, rok zwycięstwa nad kontrrewolucją nazwano „rokiem niezapomnianym”, to zapewne

sprawiedliwą nazwą dla roku bieżącego, dla roku nowych, twórczych konstytucji w krajach demokracji ludowej, dla roku imponującego rozmachem woli XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i dla roku walki narodów świata o trwały pokój, stanie się nazwa „roku nieporównanego”.

Rok 1952, wypadki wielkiej wagi tego roku — to świetliste stacje na drodze ku szczęściu ludzkości, to ognia łańcucha wysiłków prowadzących do historycznego, nowego zjawiska, któremu na imię: Kongres Narodów w Obronie Pokoju — a w którym budująca socjalizm Polska Ludowa tak poczesne zajmuje miejsce.

Oczy całego świata zwrócone są dziś — na Wiedeń!

Kongres ludzi uczciwych Głos setek milionów

KIEDY matka żegna dziecko idące do szkoły, myśli o tym, żeby mu się nic złego po drodze nie wydarzyło. Myśli też często, co z jej dziecka wyrośnie, jak je wychowa — układa plany na całe życie.

Wszędzie na świecie są takie matki i wszędzie na świecie są ojcowie, którzy myślą o tym, żeby przyszłość ich dzieci była piękniejsza i radośniejsza. Wszędzie na świecie są młodzi ludzie, którzy dopiero co założyli swoje ognisko rodzinne albo mają zamiar zrobić to w najbliższej przyszłości. Każdy człowiek ma swoje pragnienia i plany: spokojnie wykonywać swą pracę, wysłać dziecko na studia, żyć coraz lepiej.

NIECH to będą marzenia i plany najskromniejsze. Niech w grę wchodzi tylko umebrowanie mieszkania — zawsze trzeba pamiętać o tym, że pewnego dnia na uśpione miasto mogą spaść bomby, które zburzą dom. Od bomb mogą zginąć nasze dzieci i my sami. Bomby mogłyby zburzyć nasze życie i to wszystko, co z trudem zostało przez nas zbudowane.

Tylko ludzie ograniczeni, tacy, których wzrok nie sięga poza czubek własnego nosa, na widok niebezpieczeństwa chowają głowy w piasek jak strusie. Tylko ludzie o strusich mózdkach mogą obojętnie przypatrywać się i przyjmować do wiadomości, że zbrodniarze, podpalacze świata, produkują bomby i samoloty, armaty i karabiny, bazy wojenne i czołgi, jakby to była sprawa tylko tych, co teraz wydają pieniądze na te narzędzia zagłady. Tylko wielki egoista i głupiec może sądzić, że bomba spadnie na dom sąsiada, że na wojnie będą ginąć inni ludzie, a jemu się nic nie stanie.

Takich ludzi jest na świecie coraz mniej. Do aktywnych obrońców pokoju przylatują się coraz nowe miliony ludzi, którzy zrozumieli, że nie wolno biernie przypatrywać się spiskowi podżegaczy wojennych, gotowych kulę ziemską utopić w krwi

Stanisław Ryszard Dobrowolski Do przyjaciela

Dlatego, żeby wnuki twoje, Jarosławie, mogły szczęśliwie chodzić po innej Warszawie niż ta, co jeszcze dzisiaj morderców przeklina,

żeby pod kasztanami Alej Ujazdowskich o fioletowym zmierzchu dzwonił śmiech beztroski i nie umierał echem w milczących ruinach,

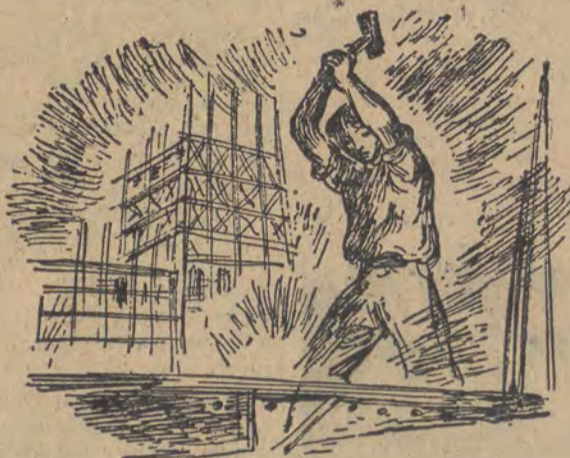
żeby codzienną pracą utrudzonych ludzi nikt inny prócz zegara i słońca nie budził — i żeby ludzie żyli ufni w świat, jak dzieci,

żeby Chińczyk i Murzyn, Grek, Polak i Niemiec razem stawiali domy i orali ziemię — i żeby świat jak ogród twój im się rozkwiecił,

trzeba nam skrzydląc zapal zapalem miliardów, tochnąć węń zar wielkich pieców, dać mu hart oskardów i uskrzydłony zbroić jak pułki do boju,

trzeba nam, przyjacielu, jak kowalowi w kuźni stać pobok i braterstwo kuć pomiędzy ludźmi... Dla twoich, Jarosławie, wnuków.

Dla pokoju!



literaci i filozofowie wszelkich poglądów, przybędą kupcy i przemysłowcy Francji, Niemiec zachodnich, Belgii, Holandii. Przyjadą, aby znaleźć wspólny język z delegatami o światopoglądzie marksistowskim, by wspólnie omówić nowe formy walki o pokój. By złączyć razem wszystkich ludzi uczciwych, którzy, niezależnie od swoich przekonań politycznych, wierzeń i religii, tworzą potężny front walki ze spiskiem podżegaczy.

DELEGACJE całego świata spotykają się dziś w Wiedniu. Z Europy, Azji i Ameryki, Afryki i Australii. Mimo szklan swoich reakcyjnych rządów przyjechały na Kongres Narodów delegacje Włoch, krajów Południowej Ameryki i Stanów Zjednoczonych.

Kongres Narodów skupi ludzi wszelkich poglądów pod hasłami rozbrojenia, bezpieczeństwa i samostanowienia narodów. Żądaniom setek milionów ludzi nie oprze się żadna siła! I dlatego pełne uzasadnienie mają słowa naszego delegata na Kongres, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego — Stanisława Kulczyńskiego, który wyjeżdżając powiedział:

„Jedziemy z głęboką wiarą, że pokój zwycięży wojnę. Jedziemy z tą wiarą dlatego, ponieważ wiemy, że pokój będzie zachowany i utracony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Z tą głęboką wiarą naród polski, tak jak narody całego świata, będzie pilnie śledził przebieg obrad Kongresu.



W ramach przygotowań do Kongresu masy pracujące Wiednia zaclagały „Warty Pokoju”. Na zdjęciu: „Warta Pokoju” w drukarni wydawnictwa „Globus” w Wiedniu. Hasło głosi: „Droga do pokoju poprzez porozumienie. Pozdrawiamy Kongres Narodów”.

ot. — CAE

(Les)

